

## Sprawozdanie z konferencji „Piotr Mohyła i prawosławna kultura jego epoki” (Supraśl 6–7 czerwca 1997 r.)

W początkach czerwca 1997 roku odbyła się w Supraślu dwudniowa konferencja poświęcona Piotrowi Mohyle (1596–1647) i jego epoce, która skupiła historyków i muzykologów różnych narodowości i wyznań.

Wygłoszono dziesięć referatów zrupowanych w trzech blokach tematycznych. Pierwszy zatytułowano: „Piotr Mohyła — jego życie i działalność”, drugi — „Świadkowie epoki”, trzeci — „Prawosławna kultura Rzeczypospolitej”.

Życiorys Piotra Mohyły, prawosławnego metropolity kijowskiego, przypomniał ks. arcybiskup profesor Sawa (Białystok). Arcybiskup poinformował uczestników konferencji, iż z powodu niepowiadomienia oficjalnie Cerkwi w Polsce przez Cerkiew Ukraińską o kanonizacji Mohyły (15 IX 1996), nie został on wprowadzony w poczet świętych w naszym kraju. Fakt ten wywołał dyskusję wśród ojców klasztoru w Supraślu, ponieważ ich przedstawiciele byli obecni przy kanonizacji prawosławnego metropolity. Referent podkreślił w swym wystąpieniu wyjątkowe zasługi organizacyjne i oświatowe Piotra Mohyły, jego koligacje z różnymi rodami ruskimi i polskimi, mołdawskie korzenie i wszechstronne wykształcenie, dzięki któremu mógł stworzyć swe słynne Kolegium Kijowskie, znane później jako Akademia Kijowsko-Mohylańska.

Marian Bendza (Warszawa), którego książki poświęcone problematyce wyznaniowej Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej omawiałam w „Odrodzeniu i Reformacji w Polsce”<sup>1</sup>, przedstawił na konferencji miejsce Kościoła prawosławnego w Polsce w XVII wieku. W syntetycznym ujęciu problematyki uwzględnił autor wiele najnowszych prac historycznych, które ukazały się w związku z czterechsetną rocznicą unii brzeskiej. Omówił skutki unii kościelnej dla Cerkwi prawosławnej i dla polityki Rzeczypospolitej w jej znaczeniu ogólnym, nie tylko w wymiarze wyznaniowym. Prześledził stosunek do prawosławia i prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej, polskich władców oraz sejmu podkreślając, iż w obliczu zagrożenia tak zewnętrznego (Moskwy czy Turcji), jak w równym stopniu wewnętrznego (rokosz Zebrzydowskiego), następowały zmiany w orientacji polityki na rzecz prawosławnych. Po referacie rozpoczęła się dyskusja wokół następujących pytań: czy traktat Grzymałtowski był w istocie porażką polskiej dyplomacji, czy też może bardziej skutkiem polskiej polityki wobec Rosji w dłuższym okresie czasu? Czy problem podporządkowania w latach 1685–1686 metropolii kijowskiej patriarchatowi moskiewskiemu, co znalazło potwierdzenie w traktacie Grzymałtowskiego, oraz poddanie prawosławnych w Rzeczypospolitej zwierzchnictwu moskiewskiemu (dziewięć punkt tego traktatu) — da się zamknąć w ocenie dyplomacji polskiej. Dyskutanci wypowiedzieli opinię, iż traktat Grzymałtowski był konsekwencją polskiej polityki wobec prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej przez wiele dziesięcioleci XVII wieku. Wbrew zamie-

<sup>1</sup> Por. t. XXIX, 1984, s. 235–238; t. XXXV, 1990, s. 184–187.

rzeniu, nie udało się uniezależnić prawosławia w Rzeczypospolitej od patriarchatu moskiewskiego.

Następny z kolei referat, wygłoszony przez autorkę niniejszego sprawozdania, dotyczył Akademii Kijowsko–Mohylańskiej w XVII wieku. Przypomniano w nim, iż najwybitniejsi przedstawiciele ruskiej–ukraińskiej i białoruskiej elity intelektualnej drugiej połowy XVII wieku, a także w następnym stuleciu powiązani byli silnymi korzeniami z Akademią. Wymieńmy w tym miejscu jedynie tytułem przykładu Łazarza Baranowicza, wykładowcę, od 1650 roku rektora Akademii arcybiskupa czernihowskiego, autora ponad pięćdziesięciu książek w językach cerkiewnosłowiańskim, polskim i łacińskim; Symeona Połockiego, jednego z najwybitniejszych poetów białoruskiej, ukraińskiej i rosyjskiej literatury, miłośnika Jana Kochanowskiego, kaznodzieję, wychowawcę carskich dzieci, projektodawcę Akademii Słowiańsko–Grecko–Łacińskiej; Teofana Prokopowicza, którego twórczość zalicza się zarówno do piśmiennictwa rosyjskiego jak i ukraińskiego. Z elity kozackiej trwale związki z Akademią utrzymywał Jan Wyhowski. W referacie poruszono też kwestie związane z nauczaniem języka polskiego i łaciny w szkole mohylańskiej, co wzbudzało wśród współczesnych ostrą krytykę i rodziło obawy o skażenie tradycji prawosławnej łacińskim pierwiastkiem. Mohyła i jego współpracownicy motywowali konieczność nauczania polskiego i łaciny potrzebami czysto utylitarnymi, pisali iż obywatele Rzeczypospolitej by móc uczestniczyć w życiu państwowym muszą poznać oba języki — tak by służyła „greka ad chorum, łacina ad forum”<sup>2</sup>. Przywiązanie do stworzonej przez siebie szkoły Mohyła wyraził najbardziej znacząco w testamencie.

Wskazano również w referacie na te treści utworów literatury religijnej, polemicznej i panegiryzującej, które podkreślały rolę Kijowa jako miejsca od którego odradzała się ponownie Ruś, po reaktywowaniu hierarchii prawosławnej w Rzeczypospolitej.

Działalność Nikifora w Rzeczypospolitej, w ramach drugiego bloku tematycznego („Świadkowie epoki”), omówił Tomasz Kempa (Toruń). Autor referatu ustosunkował się do dawniejszej i najnowszej historiografii polskiej i zagranicznej, pokazując różnice w interpretacji materiału źródłowego w zależności od narodowości, a może jeszcze bardziej wyznania poszczególnych badaczy. T. Kempa uważa, że choć trudno przychodzi jednoznacznie ocenić proces Nikifora, to jednak pewne wnioski nasuwają się w sposób oczywisty. Proces Nikifora miał zdaniem tego badacza przede wszystkim skompromitować przeciwników politycznych i ekonomicznych Jana Zamoyskiego. Na taki właśnie przebieg wypadków wskazywali niektórzy niezależni świadkowie wydarzeń na sejmie 1597 roku. Dążenia Zamoyskiego zbiegły się także z działaniami i intencjami unitów i rzymskich katolików, którzy poparli unię brzeską. Wykorzystano wówczas proces przeciwko Nikiforowi, by skompromitować prawosławnych, jako wrogów Rzeczypospolitej<sup>3</sup>.

Aleksander Malesza (Białystok) przybliżył uczestnikom konferencji postać św. Atanazego, ihumena brzeskiego (1597–1648). Jako ihumen monasteru św. Symeona w Brześciu przyczynił się on do uzyskania przywileju królewskiego dla brzeskiego bractwa cerkiewnego. Był gorącym obrońcą prawosławnych w ich zmaganiach z unią. Będąc pod opieką metropolity Piotra Mohyły, mieszkał w Ławrze Poczajowskiej, w 1648 powrócił do Brześcia, gdzie został aresztowany, torturowany i stracony, za rzekome gromadzenie broni. A. Malesza powiadomił zebranych o przygotowaniu przez niego do druku *Diariusza św. Atanazego*.

<sup>2</sup> *Exegesis, Archiw Jugozapadnoj Rossii*, cz. 1, t. 8, Kijew 1914, s. 444.

<sup>3</sup> T. Kempa, *Proces Nicefora na sejmie w Warszawie w 1597 roku*, w: „*Europa Orientalis*”. *Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i memria'y ofiarowane prof. S. Aleksandrowiczowi w 65 rocznicę urodzin*, Toruń 1996, s. 145–168.

Antoni Mironowicz (Białystok) zaprezentował wyniki swych badań nad postacią Teodozego Wasilewicza, archimandryty sluckiego w latach 1655–1669 i biskupa białoruskiego w latach 1669–1678. W chwili obecnej dostępna jest już książka tego historyka poświęcona ciekawej postaci białoruskiego biskupa, który był w istocie jedynym biskupem prawosławnym w Wielkim Księstwie Litewskim, niezależnym od patriarchatu moskiewskiego<sup>4</sup>. Jako archimandryta monasteru św. Michała w Kijowie uznał w roku 1655 władzę cara rosyjskiego, by następnie bronić Mohylewa przed wojskami moskiewskimi. W sytuacji, w której prawosławni biskupi w Rzeczypospolitej bądź opuścili kraj, bądź przeszli na unię, Wasilewicz był jedynym wysokim hierarchą prawosławnym, który bronił egzystencji i praw wyznawców prawosławnych.

Drugi dzień konferencji poświęcono prawosławnej kulturze w Rzeczypospolitej. Mikołaj Nikołajew (Petersburg) mówił o rękopiśmiennych księgach liturgicznych z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Prezentował zbiory kijowskie, wileńskie, petersburskie, wynik własnych poszukiwań archiwalnych. Ukazał w referacie zarówno bizantyjskie tradycje jak i unickie w trebnikach, służebnikach i księgach liturgicznych. Nikołajew zaproponował by uczcić zbliżające się 500–lecie Ławry w Supraślu zorganizowaniem wystawy druków wykorzystując bogate zbiory znajdujące się w Petersburgu.

Marzanna Kuczyńska (Szczecin) przedstawiła referat poświęcony ewangeliarzowi zabłudowskiemu i tradycji rękopiśmiennych ruskich homiliarzy. Autorka mówiła sporo o rezydencji Chodkiewiczów i żywych powiązaniach między Zabłudowem i Ławrą w Supraślu. Wydane w Zabłudowie w 1569 r. *Ewangelie uczitelnoje*, czyli zbiór homilii, ewangelicznych pouczeń na poszczególne tygodnie i święta, opatrzone zostało przedmową Grzegorza Chodkiewicza i cieszyło się ogromnym powodzeniem, czego dowodem kolejne wznowienia. Chodkiewicz w swej przedmowie wspomina dwóch drukarzy Iwana Fiodorowicza oraz Piotra Timofijewicza Mścisławca, którym Zabłudów, i drukowane tam dzieła wiele zawdzięczają. Sam zaś w trosce o swych współbraci w wierze pisał m.in.: „Wy zaś umiłowani, przyjmijcie tą księgę z miłością, a ja z Bożą pomocą, będę myślał o innych księgach, Cerkwiom Bożym potrzebnych i wkładu swojego na to nie żałując, wkrótce oddam do druku”<sup>5</sup>.

W dyskusji pytano o motywy, jakimi kierował się Chodkiewicz zakładając drukarnię w Zabłudowie. M. Mironowicz uważa, iż jednym z ważkich powodów była chęć stworzenia przeciwwagi ze strony środowiska prawosławnego dla drukarni protestanckich. Dyskutowano także na temat genety i wzorców, na których oparto druk zabłudowski (poszukiwania bułgarskie).

Z kolei Jury Jasinowski (Lwów) przedstawił w referacie związku Irmologionu Suprańskiego Bohdana Onisimowicza z białorusko–ukraińską tradycją muzyczną. Irmologion (1598–1601), w którym zapisano cykl muzyki liturgicznej, jest jedynym zachowanym do dziś manuskryptem zawierającym bezpośredni przekład zapisu kriukowego na notację liniową. Badania nad irmologionami mają bogatą tradycję historyczną, wśród uczonych różnych narodowości (Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, Anglicy) J. Jasinowski należy niewątpliwie do grona najbardziej znaczących. Badacz ten jest autorem wielu prac związanych z historią muzyki, ostatnio opublikował: *Ukrajński ta białoruski notolinijni Irmoloji 16–18 stoliť. Katalog i peleograficzno–kodykologiczne dosliźdenija*, Lwów 1996, ss. 622. Autor tego imponującego katalogu przeprowadził poszukiwania w archiwach i bibliotekach wielu miast: Lwowa, Kijowa, Użhorodu, Moskwy, Warszawy, Krakowa, Bukaresztu i innych. Autor referatu omówił m.in. najważniejsze kolekcje irmologionów, w tym znaj-

<sup>4</sup> A. Mironowicz, *Teodozy Wasilewicz archimandryta s'ucki, biskup białoruski*, Białystok 1997.

<sup>5</sup> G. Chodkiewicz, *Ewangelie Uczitelnoje*, Zabłudów 1569, przedmowa, przekład A. Naumow, w: J. Łabyńcew, Ł. Szczawińska, *W mieście zwanym Zabłudowem*, przekład M. Hajduk, Białystok 1995, s. 72.

dujące się w zbiorach polskich: najwięcej w Warszawie w Bibliotece Narodowej — 69 rękopisów, w bibliotece O. Bazylianów — 1 rękopis, ponadto pojedyncze rękopisy w Przemysłu, Lublinie, Krakowie, Sanoku.

Interesującą postacią jest sam twórca Irmologionu z Supraśla — Bohdan Onisimowicz. Nie był on mnichem, zakonnicy wynajęli go do pracy w monasterze. Był człowiekiem obdarzonym dużym talentem. Stronice Irmologionu ozdabiał pięknymi rysunkami i ornamentami. W melodiach cerkiewnych zawartych w tym zbiorze badacze odnajdują wpływy i podobieństwa południowo — zachodnie, bałkańskie, a także kijowsko — litewskie. Porównuje się też Irmologiom Supraski z późniejszym o sto lat — Lwowskim.

Autor referatu widzi w irmologionach doby postbizantyjskiej wpływy renesansowych i barokowych nurtów muzycznych, dzięki którym ukraiński i białoruski śpiew cerkiewny należy do spuścizny europejskiego baroku.

O ogromnym znaczeniu Irmologionu Supraskiego dla kultury prawosławnej mówił też Paul Ziolo (Kanada). Jego referat poświęcony był problemowi odczytywania zabytków paleografii muzycznej. Autor demonstrował różne możliwości odczytywania jednego i tego samego zapisów nutowego. Pokazywał na czym polegają trudności w odczycie i skonstatował, iż nie można dopuścić do sytuacji, w której w przyszłości, nie będzie można odtworzyć śpiewu cerkiewnego dawnych epok.

Konferencja odbywała się w refektarzu klasztornym, uczestnicy w przerwach toczyli dalej dyskusje, zwiedzali Ławrę Supraską, korzystając z gościnności gospodarzy.

Referaty wygłoszone w trakcie omawianej tu konferencji, które nie ukazały się dotychczas drukiem mają zostać opublikowane.

*Teresa Chynczewska–Hennel*